

Edmund Niziurski
**AWANTURA
W NIEKŁAJU**

Edmund Niziurski
Awantura w Nieklaju

Opracowanie i redakcja:
Edyta Podolska-Frej, Maria Zagnińska

Ilustracje:
Nikoła Kucharska

ISBN 978-83-7517-516-5

© Copyright by Zofia Niziurska

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG Sp. z o.o., 2014

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 643 55 14, fax (12) 643 47 33

Księgarnia internetowa: **www.greg.pl**
tel. (12) 644 98 90, w godz. 8.00–17.00

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Bitwa była zakończona. Z pościgu za Krzyżakami wrócili ostatni chłopcy. Ściągali z ulgą hełmy, rzucali na ziemię. Siadali, zmęczeni, na trawie.

– Co się pokładacie?! – krzyknął Zenon. – Walimy od razu do Bosmana. Bosman wczoraj poczuł się znacznie gorzej. Pewnie dziś wykituje.

– Nie zalewaj, umiera już od tygodnia – rzekł Michał.

– Ale wczoraj był znów u niego doktor Otrębus, a wdowa poleciała od razu do apteki.

– To on naprawdę chory? – zdziwił się Susuł.

– A co, myślałeś, że nas buja? On tylko robi dobrą minę i nie przyznaje się, ale naprawdę to on jest bardzo chory i już niedługo umrze. Ma amebę tropikalną w wątrobie, wiesz?

Bosman – chory na „amebę tropikalną w wątrobie”

Chłopcy ucichli.

– Myślisz, że on na pewno zna tajemnicę? – zapytał po chwili Długi Tomek.

– Na pewno. Ty wierzysz, że on tu przyjechał na emeryturę? On tu, bracie, przyjechał po skrzynie Szwajsa. Tylko go choroba zmogła i nie zdążył ich wykopać.

– A jeśli weźmie tajemnicę z sobą do grobu?

– No właśnie. Nie można do tego dopuścić. Od dzisiaj stale ktoś musi dyżurować przy nim. A poza tym... poza tym trzeba jeszcze dzisiaj zmusić go koniecznie do zeznań.

– Zmuszamy już od tygodnia i nic nie wychodzi – rzekł zniechęcony Michał.

– Widocznie za słabo.

Zenon spojrział na niego ciekawie.

– Też pytanie. Pewnie, że chcę.

– No, to posłuchaj.

Opowieść o skarbach z wyspy
Resplandor – ciąg dalszy

Płynęliśmy dwie doby i wreszcie trzeciego dnia na horyzoncie ujrzeliśmy mały dymek. Niektórzy z nas zaniepokoiili się tym poważnie. Nie chcieliśmy, by ktokolwiek zobaczył nas w tej części Morza Karaibskiego, gdyż nasze nieprzewidziane rozkładem jazdy zboczenie z kursu mogło mieć dla nas przykre konsekwencje. Alvarez uspokoił nas jednak i powiedział, że jest to prawdopodobnie wulkan, jeden z wielu na Małych Antylach. Nieszczęsne te wyspy nawiedzane są stale przez trzęsienia ziemi i wybuchy wulkaniczne, co powoduje, że wiele z nich nie jest w ogóle zamieszkanych.

Drugi oficer miał rację. Wkrótce z morza wyłoniły się kontury wysepki, otoczonej pierścieniem zastygłej lawy. Z lewej strony wyspy wznosił się krzywy stożek wulkanu przysłonięty w połowie dymem i oparami. Część lawy spływała po jego zboczu wprost do morza i stąd te niesamowite mgły w samo południe w podzwrotnikowym słońcu.

Wydaliśmy okrzyk radości. A więc były to owe Islas Fumosas, o których mówiła tarragońska mapa. Płynąc teraz na północny wschód, powinniśmy osiągnąć niebawem ów łańcuch wysp pirackich, między którymi znajdował się cel naszej eskapady – wyspa Resplandor.





Posuwaliśmy się naprzód powoli. Mapy nawigacyjne określały ten obszar jako szczególnie niebezpieczny i dla większych statków w ogóle niedostępny z powodu licznych skał podwodnych.

Pod wieczór osiągnęliśmy pierwszą z wysp pirackich – Larga Taciturnidad. Pomiar głębokości wskazywał, że jesteśmy na stale zwiększającej się płyciźnie, nie ryzykowaliśmy więc rejsu nocnego i zarzuciliśmy kotwicę.

Prawdę powiedziawszy, to nikt nie spał tej nocy. Wszyscy byli przekonani, że najdalej jutro skarby Miguela Calvo staną się naszą własnością. Urządziliśmy więc niesamowitą ucztę, i, mimo protestów kucharza Diego, wypiliśmy resztę wina znajdującego się na statku. Snuliśmy plany, co zrobimy z fortuną. I muszę ci powiedzieć, że podobni w tym byliśmy zupełnie do ciebie i twoich kolegów. Też chcieliśmy kupować domy, samochody i statki.

Skoro świt podnieśliśmy kotwicę i popłynęliśmy ostrożnie wzdłuż łańcucha wysepek. Wschodzące słońce oświetlało je różowo, wyłaniały się jedna po drugiej, zapomniane już dziś, małe, pirackie wysepki o dźwięcznych hiszpańskich nazwach: Todas Frutas... Escondidos... Siete Ladrones... Matarratos.

Nagle usłyszałem okrzyk: „Statek po lewej burcie!”

Znów ogarnął nas niepokój. Naprawdę nie chcieliśmy mieć świadków naszej awanturniczej wyprawy. Wkrótce stwierdziliśmy z ulgą, że był to tylko wrak statku. Przechylony mocno na lewą burtę, z uniesioną do góry rufą tkwił nieruchomo, wciśnięty między skały przybrzeża. Zastanawialiśmy się, co robić, ciekawość jednak przemogła. Podpłynęliśmy ostrożnie bliżej.

Nieszczęsny statek był średniej wielkości motorowcem pasażerskim o nazwie „Manitoba”, co wskazywałoby, iż jest statkiem kanadyjskim. Manitoba jest bowiem jedną z prowincji Kanady. Sięgnęliśmy do rejestru statków Lloyda. Istotnie, statek tej nazwy figurował w spisie. Według rejestru kursował na linii Georgetown – Halifax, czyli między Gujaną Brytyjską⁷¹ a Kanadą. Co robił w tych stronach? Wytłumaczenie mogło być tylko jedno. Cyklon, którego ofiarą o mało co nie padliśmy, musiał uszkodzić urządzenia sterownicze i zepchnął „Manitobę” na Małe An-

⁷¹ *Gujana Brytyjska* – posiadłość brytyjska w Ameryce Południowej, od 1966 roku niepodległe państwo – Gujana.

ROZDZIAŁ XIII

Bosman miał rację, że Otrębus zawziął się na niego, ale mimo wszystko nie docenił doktora. Alarmująca wizyta wdowy Biegańskiej sprawiła, że Otrębus zmienił swój rozkład zajęć. Postanowił przyspieszyć obchód w szpitalu i najpierw załatwić się z chorymi szpitalnymi, a resztę dnia poświęcić na gruntowne zbadanie Bosmana.

Dlatego dopiero koło godziny dziewiątej chłopcy, ukryci w zaroślach, ujrzeli na drodze dzielnego doktora. Biegł szybko z walizką w rękę w towarzystwie wdowy Biegańskiej.





– Czy są jeszcze jakieś inne objawy u brata? – pytał zaniepokojony.
 – Tak, niemożliwie utył.
 – Utył? – zdziwił się doktor Otrębus.
 – Tak, upaśł się, panie doktorze. Wszystko bym zrozumiała, ale tego jednego nie mogę w żaden sposób. Tyje z dnia na dzień, w oczach grubieje. Chociaż głodzę go, jak pan przepisał, i daję mu tylko kaszkę na wodzie, sucharki i owoce. On nawet tego nie zjada, a tyje. Ja wiedziałam, że on nam jakiś kawał zrobi, to do niego podobne. Zawsze z nim były kłopoty.

– Może się sam dokarmia...
 – Skądże, pan doktor wie, że trzech kroków nie robi o własnych siłach. Zresztą zamykam go na klucz, jak wychodzę.

– Muszę go wziąć do szpitala... Tak, koniecznie muszę go wziąć do szpitala – zamruczał podniecony Otrębus – to jakiś wyjątkowy wypadek kliniczny. Dawno już mówiłem, że należy go zabrać do szpitala.

– Jego do szpitala! – wdowa zaśmiała się gorzko. – Niech pan tego nie robi, bo tylko pan sobie biedy napyta, doktorze. Niech pan mu nawet o tym nie wspomina, bo może być nieszczęście. On by nie wytrzymał w szpitalu ani jednego dnia. Zawsze był taki odmieniec... – przyspieszyła kroku.

– Niechże pani tak nie pędzi... – doktor powstrzymywał wdowę. – Zadyszła się pani.

– To z nerwów, panie doktorze. Wykończy mnie to Bosmanisko... Czuję, że mnie wykończy ten łobuz Bosman.

Wdowa Biegańska – zmartwienie z powodu choroby Bosmana

Doktor Otrębus uśmiechał się za okularami.

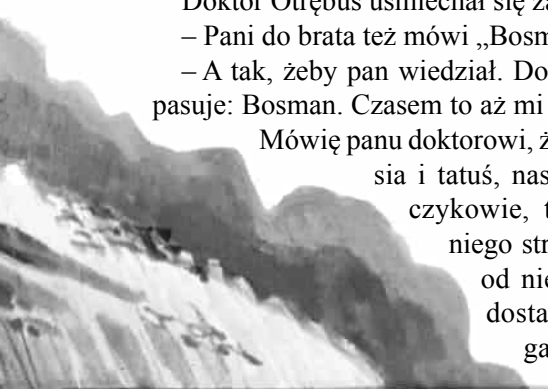
– Pani do brata też mówi „Bosman”?

– A tak, żeby pan wiedział. Do takiego chłopca, jak on, to najlepiej pasuje: Bosman. Czasem to aż mi się nie chce wierzyć, że to mój brat.

Mówię panu doktorowi, że zawsze z nim były kłopoty. Mamusia i tatuś, nasi rodzice nieboszczykowie, też zdrowie przez niego stracili. Ile on pasów od nieboszczyka tatusia dostał! Nic nie poma-

Wdowa Biegańska – o Bosmanie: zawsze był łobuzem

gało. Hultaj był od urodzenia. Stale z domu uciekał, figle mu tylko były



śla łopatę. Przystanąła pośrodku zarośniętych gruzów i zaczęła kopać, postępując z wysiłku.

Chłopcy wstrzymali dech w piersiach.

– A widzisz, mówiłem ci – szepnął gorączkowo Michał – to musiała być jego łopata. Kopie w tym samym miejscu.

Przerwał, bo właśnie na moment księżyc wyjrzał zza chmur. W jego świetle postać tajemniczego osobnika wydała im się dziwnie znajoma... Ten ruch charakterystyczny, którym poprawiał wielki szalik na szyi, to postękiwanie.

– Słuchaj – Michał z wrażenia uszczypnął Andrzeja w ramię – przecież to jest Mułła!

– O rany, faktycznie!

Popatrzyli na siebie zaskoczeni.

– Tego się nie spodziewałem... – bełkotał wstrząśnięty Michał. – Mułła w szeregach szajki.

– Nie – potrząsnął głową Andrzej – mnie się zdaje, że on... on tylko szuka skrzyń Szwajjsa. On też.

Spojrzeli na siebie i obaj parsknęli śmiechem.

Mułła – potajemne szukanie skrzyń Szwajjsa



BIOGRAFIA AUTORA



Edmund Niziurski urodził się **10 VII 1925** roku w Kielcach. Podczas wojny razem z rodziną został ewakuowany na Węgry, gdzie uczył się w gimnazjum dla polskich uchodźców. Wrócił do Polski w 1940 roku. Po zdaniu matury studiował wiele kierunków – był studentem prawa, dziennikarstwa i socjologii. Mieszkał w Katowicach, Kielcach, a od 1952 roku w Warszawie. Z zawodu był prawnikiem, ale pracował głównie jako dziennikarz oraz zajmował się twórczością literacką. Jest znany jako twórca popularnych powieści dla młodzieży, w humorystyczny sposób opowiadających o codziennych przygodach; jego najbardziej znane utwory to: *Księga urwisów* (1954), *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (1959), *Awantura w Nieklaju* (1962), *Sposób na Alcybiadesa* (1964), *Siódme wtajemniczenie* (1969), *Klub włóczyków* (1970), *Naprzód, wspaniali!* (1971). Współpracował też ze znanymi czasopismami („Świat Młodych”, „Promyk”) oraz był autorem słuchowisk radiowych. Na podstawie najpopularniejszych powieści zostały nakręcone filmy i seriale telewizyjne. W 2008 roku został odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Zmarł **9 X 2013** roku w Warszawie.

CO JEST TEMATEM UTWORU?

Tematem utworu są **przygody dzieci i młodzieży z miasteczka Nieklaj**. Dzielą się oni na trzy grupy – Piraci to nieklajscy chłopcy, Związek Zielonych Jaszczurek – nieklajskie dziewczynki, a Koloniści to chłopcy napływowi, przybyli wraz ze swoimi rodzicami szukającymi pracy w nieklajskiej fabryce. **Piraci wraz z Jaszczurkami rywalizują z Kolonistami**, organizują bitwy, walki i podchody, a **terenem, o który walczą, jest Ogród** – wielka, zaniedbana przedwojenna posiadłość. Dodatkowym powodem rywalizacji jest legenda, według której **gdzieś na terenie Ogrodu zakopane są „skrzynie Szwajsa”**, zawierające złoto i kosztowności – Piraci bardzo pragną je wykopać. Jednak kiedy zdarza się **włamanie do fabryki**, okazuje się, że mimo konfliktu członkowie grup potrafią skutecznie współpracować; Andrzej (wódz Kolonistów), Michał (zastępca wodza Piratów), dwaj Piraci – Susuł i Świątek oraz Anka (przywódczyni Jaszczurek) łączą siły, by **zdemaskować złodziei** i uniemożliwić im wysadzenie fabryki w powietrze.

WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

Powieść nosi tytuł *Awantura w Nieklaju*. Tytuł ten wskazuje od razu na **miejsce akcji, którym jest miejscowość Nieklaj**. Sugeruje też czytelnikowi, jakiego rodzaju akcji może się spodziewać. „Awantura” to jakieś **niespodziewane, niecodzienne, ciekawe wydarzenia**. Zatem można się domyślać, że będziemy mieć do czynienia z powieścią przygodową, opowiadającą o wciągających, trudnych do przewidzenia wypadkach.

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Akcja powieści toczy się w miejscowości Nieklaj. Można domyśleć się, że leży on gdzieś na terenie województwa świętokrzyskiego, ponieważ z toku akcji wynika, że blisko są takie miasta, jak Końskie czy Sandomierz. Jednak w rzeczywistości miasteczko Nieklaj **jest fikcyjne**, nie istnieje.



chęć ukraść nowy wynalazek – silnik bezłokowy. Andrzej proponuje połączenie wszystkich trzech grup. Michał mówi o tym Zenonowi, ale ten odmawia, twierdząc, że Andrzejowi chodzi tylko o skrzynie Szwajsa.

Piraci szukają skrzyń, ale nie znajdują. Wtedy atakują Koloniści i dochodzi do wielkiej bitwy. Najpierw wygrywają Koloniści dzięki „gazom bojowym”, potem Piraci dzięki pokrzywom, ale ostatecznie zwyciężają Koloniści. Wtedy przychodzi doktor Otrębus i rozgania wszystkich.

Następnego dnia okazuje się, że Zenon, Tadzik i Tomek zaginęli. Ostatni widział ich Susuł, gdy chowali się we wraku czołgu. Michał i Andrzej wraz z nim idą ich szukać i odkrywają w czołgu wejście do dawnego schronu pod fabryką. Spotykają tam szajkę złodziei i zostają uwięzieni. Światek idzie za nimi, uwalnia ich i ucieka zawiadomić milicję. Chłopcy znajdują w korytarzu skrzynie Szwajsa, w których są granaty. Podsluchują herszta szajki, Magistra, który chce wysadzić fabrykę razem z chłopcami i upozorować wypadek. Jeden ze złodziei, Mniszek, był technolog w fabryce, nie zgadza się na to, ale zostaje pobity i zostawiony nieprzytomny. Po odejściu szajki chłopcy uwalniają kolegów oraz przecinają przewody detonujące i udaremniają wybuch.

Stróż Ogrodu, pan Abdulewicz, łapie Światka i zamyka w chlewiku. Chłopiec ucieka, ale łapie go kierowca szajki, Kazek. Uwalniają go Zielone Jaszczurki. Dziewczynki razem z nim biegną na komendę. Najpierw sierżant Kubas nie wierzy Światkowi, ale przekonuje go sznurkowa drabinka, którą Anka zabrała Kazkowi. Milicja łapie Magistra, Dodka i Rajmunda (Kazek wcześniej ucieka).

Chłopcy w nagrodę jadą na wycieczkę do Sandomierza. Poprawiają się relacje między Piratami a Kolonistami, zaczyna się przebudowa Ogrodu.

STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE

Rozdział I

Doktor Gwidon Otrębus przygotowuje inscenizację bitwy pod Grunwaldem z udziałem chłopców z Niekłaja. Martwi się, że chłopcy są niegrzeczni, i uważa, że to przez Ogród, zdziczały park, w którym się bawią mimo zakazu. W mieście są trzy grupy młodzieży – Związek Zielonych

wcale nie była przestraszona niewolą. Potem wypuścili lisa i pogrzebali jeża. Michał znalazł w ostach pudełko zapalek i powiedział, że w Ogrodzie był ktoś spoza Niekląja, bo etykieta jest obca (wiedział to, bo zbierał etykiety z pudełek po zapalniczkach). Uznali, że oskarżyciele też ukradli obcy i pewnie byli to złodzieje z fabryki. Wtedy przyszli Piraci, którzy złapali uciekającego Kolonistę i dowiedzieli się o bitwie. Postanowiono pilnować wejść do Ogrodu. Zastanawiali się, skąd będą o tym wiedzieć, a Michał powiedział, że trzeba śledzić Andrzeja. Podjął się tego, bo mieszkali w tym samym budynku.

Po południu ojciec Anki skrzyczał ją za chodzenie do Ogrodu mimo jego zakazu. Nie pojmował, dlaczego Ogród tak bardzo jej się podoba. Anka rozplakała się z rozpacz, że ojciec jej nie rozumie.

Rozdział VIII

Piraci przez pomyłkę przynieśli Bosmanowi solonego śledzia i marynarz bardzo na nich krzyczał. Potem opowiedział im dalszy ciąg zaczętej kiedyś opowieści o wyprawie na wyspę Resplandor. Bosman wraz z kolegami ze statku „Xingu” kupił w Hiszpanii stare mapy. Okazało się, że są oryginalne, pochodzą z XVIII wieku i pokazują miejsce ukrycia skarbu na wyspie Resplandor w rejonie Małych Antyli. Kapitan statku nie chciał tam płynąć, gdyż nie wierzył w przetrwanie skarbu. Chciał odkupić mapę, ale Bosman i jego koledzy nie zgodzili się jej sprzedać i uznali, że przy okazji trzeba będzie sprawdzić. Dwa miesiące potem był potężny cyklon, podczas którego zmarł na serce kapitan, a statek znajdował się niedaleko wysp z mapy. Drugi oficer Alvarez był teraz dowódcą, odmówił jednak rejsu do wysp, bo nie wolno mu było zbaczać z kursu. Bosman i jego przyjaciele namówili go do odegrania przed załogą buntu. Tak zrobili i popłynęli na wyspę Resplandor.

Bosman przerwał opowieść. Był rozdrażniony swoją chorobą i pobyt w Niekląju. Powiedział chłopcom, że zdradzi im lokalizację skrzyń Szwajca pod warunkiem, że coś dla niego zrobią.

Rozdział IX

Świątek pakował się, bo zamierzał uciec do Gdyni i pracować na kuterze. Wtedy przyszli Piraci (Długi Tomek i Odjemkowie) i zabrali go do Zenona, który czekał w lodziarni Brylla. Chciał przyjąć Świątkę



czucie. Jako jedyny z Piratów głęboko współczuje emerytom z ulicy Zapłotkowej i rozumie ich tęsknotę za nieistniejącym światem przedwojennej Polski.

ŚWIATOPEŁK DAUER (ŚWIATEK)

Świątek **ma dwanaście lat, jest drobny, niski i bardzo chudy, ma odstające uszy. Nie pochodzi z Niekłaja, lecz przyjechał do niego z ojcem.** Nie jest to jego pierwsza przeprowadzka, dlatego chłopiec czuje się **samotny** i bardzo pragnie mieć przyjaciół. Nie cierpi Niekłaja, ponieważ wszystkie grupy młodzieżowe początkowo go odrzucają, dlatego postanawia uciec do Gdyni, jednak właśnie wtedy przychodzą po niego Piraci. Ostatecznie Świątek **zostaje Piratem**, a pod koniec powieści awansuje na porucznika.

Świątek jest **trochę naiwny i dziecinny** – pozwala Zenonowi wydłużyć od siebie pieniądze (po raz drugi w taki sam sposób) i wierzy w jego dobre intencje. Większość osób lekceważy go i traktuje z góry. W gruncie rzeczy Świątek jest jednak **byстрыm, odważnym i mądrym** chłopcem, co udowadnia, gdy mimo przeciwności udaje mu się zaalarmować milicję i umożliwić schwywanie szajki złodziejskiej. Wtedy zostaje doceniony przez wszystkie grupy młodzieżowe, zdobywa ich szacunek i przyjaźń.

ANKA ANKWICZÓWNA

Anka prawdopodobnie **ma czternaście lat**, jest ładną i sympatyczną dziewczynką. Jej ojciec to naczelny inżynier fabryki w Niekłaju i był żołnierz; bardzo kocha córkę, ale nie umie się z nią porozumieć, co jest powodem smutku Anki. Dziewczynka jest **przywódczynią Związku Zielonych Jaszczurek** – grupy niekłajskich dziewczynek; nazywają ją „ostrą Anką”.

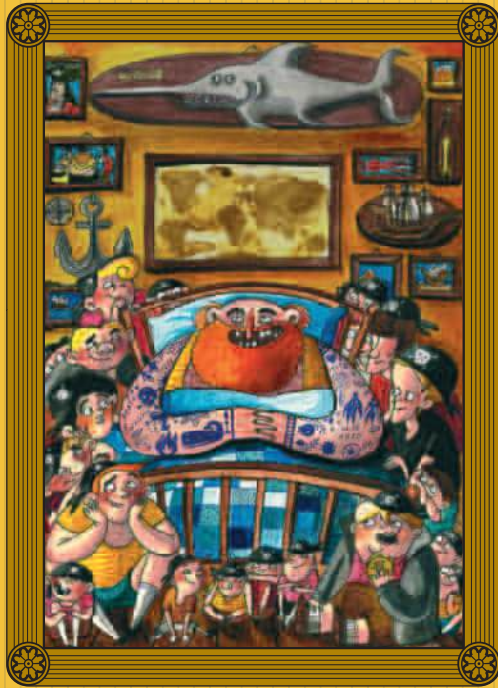
Anka to **bystra, inteligentna i bardzo sprytna** nastolatka. Udaje jej się wymyślić podstęp, dzięki któremu ona i Michał mogą obejrzeć podłogę wzorcowni, i wpada na pomysł istnienia podkopu. Wymyśla także skuteczną metodę uwolnienia Świątka z samochodu Kazka. Jest **honorowa, uczciwa, dotrzymuje słowa** – bardzo się obawia, że omyłkowy atak Michała na Andrzeja podczas rozejmu może być wzięty za zaplanowany przez nią. Lubi Michała i ma do niego zaufanie, ale niespecjalnie przepada za Zenonem.

ROZDZIAŁ I	5
ROZDZIAŁ II	15
ROZDZIAŁ III	24
ROZDZIAŁ IV	37
ROZDZIAŁ V	53
ROZDZIAŁ VI	62
ROZDZIAŁ VII	69
ROZDZIAŁ VIII	78
ROZDZIAŁ IX	88
ROZDZIAŁ X	102
ROZDZIAŁ XI	111
ROZDZIAŁ XII	122
ROZDZIAŁ XIII	132
ROZDZIAŁ XIV	144
ROZDZIAŁ XV	159
ROZDZIAŁ XVI	179
ROZDZIAŁ XVII	188
ROZDZIAŁ XVIII	200
ROZDZIAŁ XIX	209
ROZDZIAŁ XX	219
ROZDZIAŁ XXI	226
ROZDZIAŁ XXII	240
ROZDZIAŁ XXIII	249
ROZDZIAŁ XXIV	258
ROZDZIAŁ XXV	264



OPRACOWANIE

Biografia autora	271
Co jest tematem utworu?	272
Wyjaśnienie tytułu utworu	272
Czas i miejsce akcji	272
Bohaterowie utworu	273
Plan wydarzeń	275
Krótkie streszczenie	278
Streszczenie szczegółowe	279
Charakterystyka głównych bohaterów	291
Michał	291
Andrzej Kszyk	291
Zenon	292
Światopełk Dauer (Świątek)	293
Anka Ankwiczówna	293
Problematyka utworu	294
Gatunek i budowa utworu	296
Indeks komentarzy	296



ISBN 978-83-7517-516-5



9 788375 175165 >